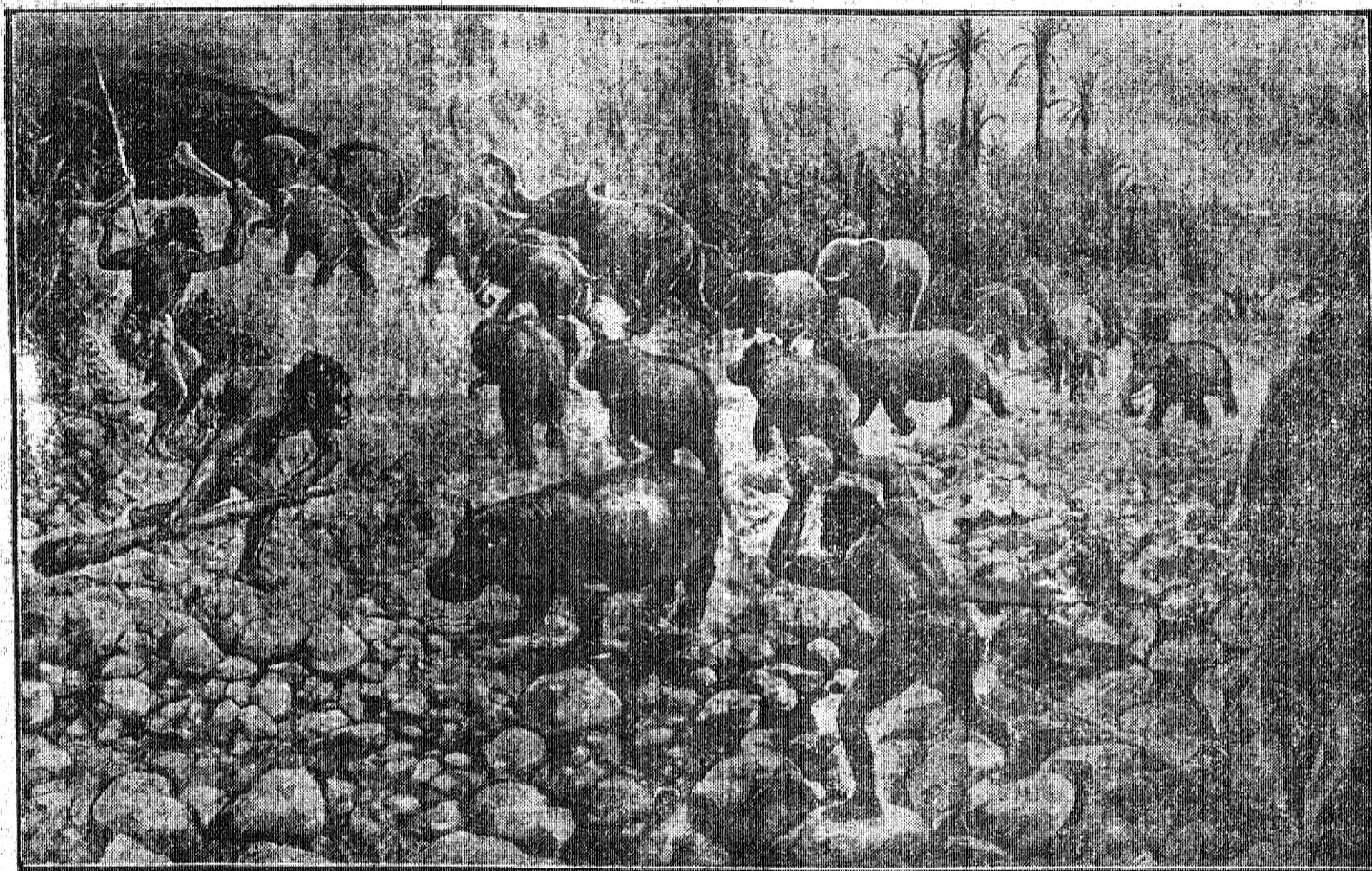


# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Poniedziałek dnia 17 sierpnia 1925 r.

Gdy Europa i Afryka były jeszcze połączone lądem przed 25 tysiącami lat...



Współcześni wyciągają warok nie tylko w przyszłość, ale i w przeszłość. Pragną oni o ile możliwości odtworzyć na podstawie swych badań obraz przedhistorycznego wyglądu świata. Wynikiem takich dążeń, jest właśnie zamieszczona powyżej ry-

cina. Jest to narysowany przez angielskiego rysownika, Forestiera, na podstawie najnowszych materiałów, dostarczonych przez słynnego antropologa, sir Arthura Keitha, obraz polowania na słonie i hipopotamy, w tych czasach, gdy Europa i Afryka

były jeszcze połączone mostem lądowym, czyli przed 25 tysiącami lat.

Polowanie to rozgrywa się na wyspie Malcie, która kiedyś stanowiła część tego olbrzymiego pomostu lądowego, łączącego Europę z Afryką.

## W Polsce widzą ratunek.

Istnieje jedynie bodaj na kuli ziemskiej kraj, którego mieszkańcy wzdychają dziś do wojny... przegranej.

Na wielkiej przestrzeni między morzem Czarnym, Bałtykiem a Pacyfikiem 130 milionów ludności jedyną swoją nadzieję widzi w porażce militarnej rządu Sowieców. Jak za czasów carskich. Historia powtarza się.

Władza sowiecka znienawidzona.

Osoby przybyłe z Rosji, jednogłośnie stwierdzają iż władza sowieców, oparta wyłącznie na terrorze i autokracji, została znienawidzona zarówno przez ludność miejską, jak i chłopską.

Utrudnia ten stosunek wzajemny rządu do ludności od niedawna rozpoczęta przez Sowiecy akcja wstrzykiwania rzekomej cywilizacji w nąwół żywe, zgłodniałe masy ludu rosyjskiego.

Rosję można byłoby nazwać krajem milczenia. Nikt bowiem nie znajduje w so-

bie tyle odwagi, by głośno przyznać się do tego, jak bardzo jest nieszczęśliwy i jak bardzo jest głodny.

Jeżeli Kołczak, Denikin, Wrangel i Ju-denicz zostali przez czerwoną armię pobici, to tylko dlatego, iż wówczas chłop i robotnik rosyjski wierzyli jeszcze w przyszłość komunizmu, w jego sprawiedliwość społeczną i w tak pięknie reklamowaną wolność.

Moskale widzą teraz swą pomyłkę.

Obecnie czasy się zmieniły.

Kiedy po zawierusze wojennej wróciła Rosja do szarej codziennej pracy, naród spostrzegł całą swą wielką pomyłkę. Lecz skutki ciężkimi kajdanami ustroju policyjno szpiegowskiego, jakiego nawet carska ochrana nie znała, milczy i boi się poruszyć i czeka.

Czeka wojny.

Na kimże pokłada nadzieje?

Co gadają sobie cichaczem chlopi rosyjscy.

Oto po wsiach rosyjskich głuche cho-

dzą wieści, iż ludy Europy się łączą, aż wreszcie zagrzmią działa pod Kronsztadtem, na morzu Czarnym, na długiej granicy polskiej i rumuńskiej.

I wejda pułki za pułkami z polskiem wojskiem na czele: Francuzi, Anglicy, Hiszpanie, Włosi i wszyscy inni oprócz Niemców. W tych nie wierzą.

I wieści takie krąży, krąży, a lud czeka. Tymczasem bolszewicy z żelazną konsekwencją przeprowadzają swój program. Już nie program ideowy, z którym Lenin w zaplombowanym wagonie przyjechał do Rosji, lecz praktyczny merkantylny program Zinowiewych, Stieklowych i grupki innych, dewiza których jest trzymać Rosję za gardło i nie puścić za żadną cenę, chociażby w tym uścisku miała się udusić.

Tak zwaną „jeżową rekawicę“ ubrano po wierzchu w wpływiała czerwieni rewolucyjności, z pod której jednak wyraźnie widać purpurę imperjalizmu.

Bolszewicy kurczowo ukrywają swoje bankructwo ekonomiczne.

Przytem zastanawia wysiłek, z jakim



rad sowiecki stara sie ukryc swoje bankru-  
tstwo ekonomiczne.

Handel, oddany kooperatywom. przy-  
nosi rok rocznie miliardowe straty. Eksport  
żywnościowy jest najzwyczajszym „blu-  
ffem“, gdyż ludność odzwia sie w wielu  
guberniach wszelkimi namiastkami, jak ko-  
ra drzewna, sumieniem Inianem, trawa i t. p.

Chodzi naturalnie tylko o reklame.

„Europo“ daj pieniędzy, my mamy su-  
rowiec!”

I surowiec rzeczywiście jest, lecz jego  
eksploatacja powróciła do stanu niemowle-  
cego.

Niemal 90 proc. fabryk jest nieczyn-  
nych. Ludzie chodzą w lachmanach, a jed-  
nocześnie głodni krasnoarmieicy zjawiają  
się na paradach wojskowych w białych re-  
kawczkach (!)

**Polska jako kotwica ratunku.**

W tym konglomeracie reklam i ne-  
dzy, głodu i teroru nic dziwnego, że nawet  
komuniści pragną zmiany ustroju. Nie mó-  
wić już o tem, że większość z nich należy  
do partii li tylko dla doraźnych wygód.

Niezmiernie niski odsetek ludzi w Rosji  
zadowolony jest z obecnego stanu rzeczy.

To ci, którzy stoja u szczytu.

Reszta, jak już nadmieniliśmy, oczeku-  
je wojny przegranej i największa nadzieje  
pokłada w... Polsce.

## TELEGRAMY.

### SOKOLI POLSCY Z AMERYKI W WARSZAWIE.

Warszawa 16 8 1925 r. (pat)

Z okazji przyjazdu z Ameryki sokolów pol-  
skich odbył się tu 2-dniowy zlot sokolstwa polskie-  
go. Złotem zajęły się energicznie stowarzyszenia pol-  
skie.

Na terenach parku Sobieskiego zorganizowa-  
no dla sokolów kuchnie polowe pod nadzorem pre-  
zesa Romana Kunkela i d-ra Zawadzkiego z Pogo-  
towia Ratunkowego. Z ramienia Czerwonego Krzy-  
ża występowała Helena Berezowska, dozorując na-  
miotów, w których przygodni chorzy znajdowali na-  
tychmiastową pomoc.

W pierwszym dniu zlotu nastąpiło uroczyste  
dekorowanie sztandaru sokolstwa polskiego krzy-  
żem oficerskim „Polonia Restituta“, zaś prezes te-  
go związku p. Starzyński, udekorowany został krzy-  
żem komandorskim. Po tej uroczystości nastąpiły  
ćwiczenia sokolów amerykańskich, ćwiczenia okrę-  
gów sokolich Rzplitej, zabawy, gry młodzieży itd.  
Wieczorem odbył się raut w ratuszu, gdzie zebra-  
nych sokolów powitał przemówieniem okoliczności-  
wym prezes rady miejskiej Baliński.

W drugim dniu zjazdu też na terenach parku  
Sobieskiego odbyły się zakreślone programem ćwi-  
czenia sokolów, aruzel, ćwiczenia konnicy.

### SPRAWA ZACHODNIICH GRANIC POLSKI NIE PODLEGA DYSKUSJI.

Paryż 16-8 (aw)

„Temps“, omawiając sprawę paktu bez-  
pieczeństwa, oraz zainteresowanie się tą spra-  
wą Polski: w związku z dążeniami polityki  
niemieckiej, która stale i z uporem dąży do  
rewizji granic wschodnich, nakazuje rządowi  
francuskiemu jaknajwiększą ostrożność w od-  
niesieniu do Niemiec, jeśli chce on uniknąć  
wielu przykrych niespodzianek z ich strony.

„Temps“ stwierdza, iż Niemcy natych-  
miast po wejściu do Rady Ligi Narodów wy-  
suną swoje zastrzeżenia do artykułu 19  
Traktatu Wersalskiego, dla przeprowadze-  
nia rewizji traktatu, będącego dla nich nie-  
możliwym do wykonania. Według dziennika,  
rząd polski idzie po linii jaknajwiększych wo-  
bec Niemiec ustępstw, jeśli jednak idzie o  
granice zachodnie Polski, to sprawa ta nie  
może wprost podlegać jakiegokolwiek dyskusji

Bruksela 16-8 (aw)

„Etoile Belge“, pisząc o notach, wymie-  
nionych między rządem belgijskim a fran-  
cuskim i angielskim, w sprawie francuskiej  
noty do Niemiec, stwierdza, iż najprawdo-  
podobniej Belgia zgodzi się na tekst tej no-  
ty, w myśl dążeń polityki francuskiej.

### WIELKIE MANEWRY FLOTY JAPONSKIEJ.

Londyn 16 8, 1925 r. (pat)

W dniach od 14 do 15 października rb. odbe-

# O czym min. Skrzyński rozmawiał z Briandem.

## FRANCJA MOŻE LICZYĆ NA POMOC POLSKI WRAZIE NAPASCI ZE STRONY NIEMIEC.

Paryż 16-8 (pat)

Przyjmując dziś popołudniu przedstawi-  
cieli prasy, minister Skrzyński oświadczył,  
że czuje się bardzo szczęśliwym, iż mógł oso-  
biście powinszować Briandowi rezultat  
spotkania jego z Chamberlainem w Londy-  
nie. Tego rodzaju rokowania nad zagadnie-  
niem bezpieczeństwa mówił minister ułatwia  
pracę Zgromadzenia Ligi Narodów, i być  
może, rezultaty prac Zgromadzenia będą do-  
nioslejsze, niż w latach poprzednich. Pakt  
reński w tej formie, w jakiej obecnie może  
być przewidywany, przyczyni się jedynie do  
zwiększenia obecnego

ogólnego bezpieczeństwa

i nie może stać się najdrobniejsza nawet  
przeszkoda dla innych zobowiązań, wynika-  
jących z paktu Ligi Narodów, a specjalnie z  
art. 16 paktu. Polska opinia publiczna dosko-  
nale zdaje sobie sprawę, że nawet przy za-  
gwarantowaniu przez Anglię granicy reń-  
skiej — na wypadek napasici ze strony Nie-  
miec,

armia polska byłaby pierwsza,  
co wystąpiłaby, aby poprzeć Francję.

Minister Skrzyński wykazał następnie  
korzyści moralne, wynikające z omawiania  
sprawy bezpieczeństwa z nieprzyjacielskimi  
dawniej narodami, poczem stwierdził że nale-  
ży jeszcze zająć się sprawą sankey i ich za-  
stosowania.

Rokowania znajdują się na bardzo do-  
brej drodze — mówił minister Skrzyński —

Dzielo Brianda w najwyższym stopniu za-  
sługuje na uwagę. To

porozumienie francusko-wielkobrytańskie  
jest wielkim dobrodziejstwem nie tylko dla  
narodów, które, jak Francuzi i Polacy, inte-  
sują się bezpośrednio zagadnieniem bezpie-  
czeństwa, lecz również dla wszystkich tych,  
które pragną służyć sprawie pokoju.

Minister Skrzyński omawiał dalej wraz  
nią swoje z podróży do Ameryki. Zdaniem  
jego względy polityki wewnętrznej stanęły  
na przeszkodzie interwencji Amerykanów  
do spraw europejskich, lecz wręczności,  
przedzej, czy później. Stany Zjednoczone z  
wszelką pewnością zajma się sprawa współ-  
pracy z państwami europejskimi. Dla uzy-  
skania tego rezultatu potrzeba byłoby, aby  
wszelka nieufność mogła zostać usunięta ze  
stosunków pomiędzy państwami i żeby

rząd waszyngtoński został zaproszony  
do współpracy w dziele genewskim bez  
przyjmowania zobowiązań, wynikających z  
paktu Ligi Narodów.

Paryż 15 8, 1925 r. (pa)

W związku z oświadczeniami ministra Skrzyń-  
skiego „Le Figaro“ pisze: „Opinia Polski jest dla  
nas zawsze nader cenna. Polska jest naszą so-  
juszniczką i stanowi jeden z filarów nowego po-  
rządku w Europie. Lecz historia jej zarówno jak  
położenie geograficzne zmuszają ją do czujności. Je-  
śli po ciężkich przejściach Polska będzie się czuła  
bezpieczna, to można będzie powiedzieć, że pokój w  
Europie się ustalił“.

# Uroczystość w Wierchosławicach

IMPONUJĄCY UDZIAŁ WŁOSCIAN.

Wierchosławice 16 8, 1925 r. (pat)

Odbyła się tu uroczystość na cześć tegorocz-  
nego laureata Nobla Władysława Stanisława Rey-  
monta, urządzona przez lud polski. W uroczysto-  
ści wzięli udział około 12 tysięcy włościan ze wszyst-  
kich dzielnic Rzplitej. Na czele komitetu obchodu  
stał prezes Witos, na czele komitetu wykonawcze-  
go b. prezes ministrów Leopold Skulski. Rząd repre-  
zentował p. minister W.R. i O. P. Stanisław Grab-  
ski, wraz z dyrektorem departamentu sztuki Skot-  
nickim. Pozatem w uroczystości wzięli udział pod-  
sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa dr. Ra-  
czyński wojewodowie krakowski Kowalikowski,  
lubelski Moskałewski, inspektor krakowski okrę-  
gu szkolnego Owiński, prezesi dyrekcji robót pu-  
blicznych Dudek, kolei żelaznych Gutkowski, okrę-  
gowej dyrekcji skarbu Kreger, wicemarszałek senatu  
Bojko, wicemarszałek Sejmu Osiecki przedstawici-  
ciele stronnictwa mieszczańskiego poseł Rosset,  
b. minister Tołłoczko, przedstawiciel stronnictwa  
katolicko-ludowego poseł Matakiewicz, przedstawi-  
ciel Ch. D. poseł Mianowski, przedstawiciel cze-  
chosłowackiej rolniczej partii republikańskiej se-  
nator Krizsko-Milutin oraz dr. Hojdek, prezydent  
związku prasy zagranicznej w Polsce dr. Olivi,  
przedstawiciel politechniki lwowskiej prof. inż. Ma-  
takiewicz, przedstawiciel miast Krakowa i Lwowa,

dają się na oceanie Spokojnym wielkie manewry flo-  
ty japońskiej.

W manewrach weźmie udział około pięćdziesię-  
ciu wielkich statków japońskich.

Manewry japońskie mają charakter manifesta-  
cyjny i są odpowiedzią na wizytę floty amerykań-  
skiej na Haiti.

### P. SKRZYŃSKI WRACA DO KRAJU.

Paryż 16 8 1925 r. (pat)

Wczoraj odjechał do Warszawy p. minister  
Skrzyński. Tym samym pociągiem wyjechał do  
kraju na urlop ambasador Chłapowski, którego za-  
stępować będzie w charakterze charge d'affaire rad-  
ca ambasady Szembek.

### 1000-LECIE KRÓLESTWA CHORWACKIEGO.

Zagrzeb 16 8, 1925 r. (pat)

Wczoraj obchodzono tu uroczystość 1000-le-  
cia królestwa chorwackiego. Na uroczystość tę  
przybyło z całego kraju ok. 150 tysięcy osób. Li-  
czne delegacje sokolstwa chorwackiego przybyły z

przedstawiciele poszczególnych organizacji kultural-  
nych i oświatowych oraz przedstawiciele polskiego  
związku młodzieży ludowej.

Uroczystość rozpoczęła się po przybyciu Wła-  
dysława Reymonta wraz z małżonką o godz. 8.20 do  
Bogumiłowa, skąd w otoczeniu bandery krakow-  
skiej na 6-konnym wozie przewieziono laureata do  
Wierchosławic. U wejścia do wsi ustawiono bramę  
triumfalną, przy której Reymonta imieniem komi-  
tetu obchodu powitał prezes Skulski. Po krótkim  
pobytku w domu prezesa Witos uczesniczy uroczy-  
stości udali się do miejscowego kościoła na urocz-  
ystą sumę, poczem udano się na polanę pod lasem.  
Pierwszy przemawiał b. poseł ks. Sparkiewicz, któ-  
ry wygłosił podniosłe patriotyczne kazanie o uczu-  
ciach miłości ku społeczeństwu i ludowi, poczem  
zabierali głos p. minister Grabski, prezes Witos, wi-  
cemarszałek Osiecki, senator czechosłowacki Kri-  
sko-Milutin. Imieniem towarzysystwa literatów i dzien-  
nikarzy przemawiał redaktor Karkowski, imieniem  
prasy zagranicznej dr. Olivi, imieniem miasta Lwo-  
wa dr. Dwernicki imieniem politechniki lwowskiej  
prof. Matakiewicz itd.

Na wszystkie te przemówienia odpowiedział  
Władysław Reymont dziękując gorąco zebranych i  
ludowi polskiemu za tak żywiołową i pełną miłoś-  
ci manifestację.

### BIEG OKREŻNY NAOKOŁO WOJ. WARSZAWSKIEGO.

Warszawa 16-8 (aw)

W dniu dzisiejszym zakończył się na  
Dynasach trzeci bieg okieżny naokoło woj-  
wództwa warszawskiego, w etapach: na prze-  
strzeni 650 kilometrów, z wynikiem następu-  
jącym:

- 1) Lange Józef, Warszawa, W. T. C.,  
w czasie 28 godz. 23 m. 30 sekund.
- 2) Blichowski, A. Z. W., Lwów w cza-  
sie 28 godz. 38 m.
- 3) Ziembowski, Brześć nad Bugiem, w  
czasie 28 godz. 41 m.
- 4) Gronczewski, Warszawa, W. T. C.,
- 5) Chviko, klub sportowy „Oracovia“
- 6) Ponowski, Warszawa, W. T. C.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## Sierocińce,

1.

W roku 1917 wypadła mi podróż: bocznica kolejowa z Górawy do Seiniawy na Dolnym Śląsku. — W przedziale, prócz kilku Lechmanów, siedziała także jakaś dziewczyna z ładnym czterolęcniem dzieckiem. W pewnym momencie mówi „siostrzyczko” do dziecka patrzącego oknem: „Frania, has du schon so viel Gesechen?” (Frania, czyś już widziała tyle gości?). Dziewczyna odpowiedziała gładko po niemiecku. Powodowany dźwiękiem niezwykłego w Niemczech imienia zapytałam się, skąd dziecko ma takie imię? Na to dziewczyna odpowiedziała, że jest to dziecko polskiej dziewczyny, która je pozostawiła i odjechała. Na zakończenie rozmowy usłyszałam: „Solcher Kinder gibt's bei uns im Waisenheim mehrere“ (Takich dzieci mamy w sierocińcu kilkoro). Wiadomość ta wzruszyła mnie do głębi i dziś jeszcze mała Frania nie schodzi mi z pamięci.

Drobny ten szczegół smutne nasuwa refleksje na temat nieszczęśliwej doli tułaczki ludu naszego, wypchanego „na podścielisko narodów”. I dziś jeszcze gdy bez końca masy robotników i robotnic jada do Francji i Niemiec (tam pracuje 380.000 najmitów roln. z Polski,) takie przez rodziców osierocone lub opuszczone dzieci zaludniają sierocińce niemieckie francuskie, a także belgijskie i amerykańskie, lub, co gorsza, bywają odawane na wychowanie rodzinom niepolskim. W obcych krajach nie doznają opuszczone te dzieci opieki polskiej, często bywają wychowywane w innej wierze, a prawie zawsze tracą swą polskość na rzecz innej narodowości.

Oprócz dwóch małych we Francji i kilku w Ameryce, polskich sierocińców w obcych krajach prawie że niema; rodzin zaś polsko-katolickich, które by przyciągały do siebie sieroty polskie, na obczyźnie jest niewiele, bo każda ma dość swego kłopotu o własne utrzymanie. Wobec tego można sobie wyobrazić, że na naszej kilkumilionowej emigracji tracimy dla naszej narodowości co roku kilka tysięcy sierot! Któż o nich pamięta? Mało kto o nie dba. Na pochwałę rodaków z Westfalii przypominam, że zaraz po oswobodzeniu Polski przysłali do kraju 500 sierot polskich; z Rosji wróciło kilkadziesiąt tysięcy. Z innych zaś krajów nie wracają; a przecież tam bezustannie dzieci tracą swych polskich rodziców, a przecież tam biedne dziewczyny polskie, z domu i z kraju na zarobek wysyłane, stale są narażone na pokusy, na upadek i jego skutki.

W Polsce zaś samej opieki nad sierotami i półsierotami tutejszymi, wcale jeszcze nie jest ścisła. Mamy za mało sierocińców, za mało jeszcze rodzin bezdzietnych przyjmuje sieroty do swego ogniska domowego na uczciwe bezinteresowne wychowanie. Wprawdzie opieka nad sierotami: rządowa, samorządowa, społeczno - charytatywna w towarzystwach o różnych nazwach, działa bardzo owocnie, lecz walcząc stale z brakiem funduszy, tylko z wysiłkiem wielkim utrzymuje w przytulkach, żłobkach, sierocińcach oraz pojedynczo u rodzin te stutysięczną rzeszę dziatek, która rodziców utraciła podcza wojny i teraz w czasie pokoju.

Natomiast na zachodzie Europy każde dziecko uważane jest za skarb za zdobycy narodu i każde opuszczone lub osiercone ma swą opiekę i umieszczenie. W Niemczech np., katolicki zakład Marienheim w Kolonii, prowadzony przez szarytki, przyjął w ciągu 25 lat 15.000 opuszczonych niemowląt. We Francji liczne instytucje, zakłady, przytulki (często pod zarządem zakonnic), towarzystwa i rząd, jak: Service sociale de la maternelle, Maternalite maternelle, Maternites rurales, la Tutelaire, Refuges pour meres, Asile nationale pour meres, Cantine maternelle, Goutte de lait, Consultation nourisson, Hotel pour meres etc., rozciągają jak najliberalniejszą opiekę nad matką i dzieckiem, celem zachowania przy życiu i zdrowiu, możliwie każdego dziecka dla narodu francuskiego. Z sierot tych wyrastają żołnierze i osadnicy dla francuskich kolonij. Podobnie postępują Belgia i Holandia.

Z Anglii corocznie około 20.000 sierot wywozi się w młodym wieku na dalsze wychowanie do Kanady dla zasilenia tamtejszego żywiołu angielskiego. Nawiasem nadmienię co doświadczenie wykazało, że rozdawanie sierot kanadyjskim farmerom nie okazało się celowym, bo prowadzi do wyzysku dzieci. — A czyż i my także nie posiadamy naszych „kolonij z misją cywilizacyjną na wschodzie Polski. I czyżby nie zalecało się postarać o uzyskanie dla tych ziem mało zaludnionych coroku kilku tysięcy polskich na naszym zachodzie i na obczyźnie zbędnych sierot, celem wzmocnienia polskości i katolicyzmu w województwach wschodnich?

Jan Suchowiak.

(D. c. n.)

## Tajemnicza śmierć artystki.

## MORDERSTWO CZY SAMOBOJSTWO?

Przy ulicy Wierzbowej w Warszawie w domu Nr. 9 na 4-tym piętrze w tak zwanych pokojach kawalerskich od dłuższego czasu jeden z pokojków zajmowała b. urodziwa wydziałka zaopatrywająca a przedrokiem jeszcze artystka teatru im. Fredry 35-letnia Zofia Świeszewska przystojna blondynka. Ostatnio nie pracując już nigdzie, p. Świeszewska przesiadywała całymi dniami samotnie w domu.

Zdarzało się, że czasem ktoś zawitał w odwiedziny, lecz najczęściej by nie być przyjeźdźcą. Kilku tylko starych dobrych znajomych miało dostęp do artystki. Robiło się wówczas w małym pokoiku gwarno i wesoło.

W zeszłą sobotę o godz. 4 po południu jakiś młody chłopiec przyniósł artystce paku nek, który przywiela.

Od tego czasu nie pokazywała się co za ciekawo dozorcy tego domu Władysława Roczkiewicza, który po kilku dniach zapukał do drzwi a gdy mu nikt nie odpowiedział, zajrzał przez dziurkę od klucza do wewnątrz pokoiku i został niepomiernie zdziwiony. — Urżał bowiem że Świeszewska kleczy nieruchomo na podłodze.

Poddrzwiami rozchodził się jakiś dziw

nie nieprzyjemny zapach. Dozorca zawiadomił o tem 12 komisariat, skąd przybyła policja, zawiadując słuszarza, który drzwi otworzył łomem.

Z otwartego pokoiku buchnął na przybyłych tępny zapach.

Robactwo obrzydliwe, czerwone toczyło już martwe włoski.

Ciało Świeszewskiej znajdowało się pod oknem, plecami do drzwi w postaci kleczącej głowa z rozpuszczonymi włosami ukryta w fotelu. Za parawanikiem na stoliku stały dwie nalane i nie wypite czarne kawy. Tuż obok stały dwa wypróżnione kieliszki od likierów.

Niezwłocznie na miejsce przybyli: naczelnik urzędu śledczego inspektor Sonenberg, podprokurator p. Woycicki, sędzia śledczy p. Jasiński i komisarz III rejonu urzędu śledczego p. Szabrański, którzy wszczęli energiczne dochodzenie. Zbadanie włosów wykazało niebawem czy to miało miejsce samobójstwo, zabójstwo, czy też śmierć naturalna.

Świeszewska z krewnych posiada tylko matkę, która mieszka w Żelaznikach powiatu węgrowskiego na Podlasiu.

## MAKSIO FACTOR W HOLLYWOOD.

Gwiazdy filmowe z Hollywood mają zaufanego doradcę, który należy do najbardziej wpływowych osobistości amerykańskiego miasta filmowego. Jest nim eks specjalista piękności z rosyjskiego dworu, Maks Factor, który po wojnie oddał filmowi w Nowym świecie bezcenne swe usługi. Dawniej robił piękne damy z carskiego dworu i divy petersburskiej opery i baletu. Maksiu Factor jest ostatnią i najwyższą instancją, do której zwracają się gwiazdy z piótna filmowego. Co rozporządzi ten żydowski perukarz z Łodzi, uważa się jako paragraf mody Nowojorskie pisma odsłaniają rąbka tajemnicy tego doktora piękności i wspominają, o bajecznych kuracjach, których dokonano pod jego kierownictwem. — Niemal wszystkie kobiece gwiazdy filmowe Ameryki, a i wielu przed stawicieli męskiego rodzaju przerobili już kurację piękności. Np. usta niektórych artystek filmowych zmienił zupełnie, aby lepiej występowały na filmie. Naturalny kształt ust nakłada się tłustą farbą, a na niej dopiero maluje mistrz sam, że tak powiem sztuczne usta, których linje nadają twarzy zupełnie innego wyrazu. Factor stosuje i chirurgiczne operacje, ma pod ręką kilku znakomitych lekarzy, którzy przeprowadzają operacje do plastyki twarzy. Np. kształt nosa gwiazd filmowych przeformowuje się transplantacją mięsa i kości i chrząstki. Takiej operacji poddała się pierwsza diva filmowa Wiktorja Folde. Nosem tym tak się wszyscy zachwycali, że wiele innych „gwiazd” zapragnęło również zdobyć nową „linję twarzy”. Najnowszą „ofiara” tej mody jest Dempsey, który z pomocą własnych kawałeczków małżowin usznych zdobył klasyczny profil.

Gdy Nazimowa rozpoczęła swoją karierę kinową miała na policzku szramę i w wielk. zdjęciach nie mogła figurować, gdyż brzydka tę szramę widziało się za dokłanie. Wszelki ślad tej szramy usunięto przez operację. Inne gwiazdy zawdzięcza ją swoje powodzenie i sławę głównie dzięki metodzie zdjęć i oświetlenia skombinowanego przez Factora. Tak więc np. jedną divę filmową, posiadającą wiele uroku, lecz zaawansowaną w latach kazał zdjąć zawołowaną, Woalika łagodzi ostrość linji i nadaje twarzy delikatnego zaokrąglenia. Inna synna artystka, która ma ostre linje koło ust, filmuje przy oświetleniu, które jest nadzwyczaj silnie odrzucone z tyłu. W ten sposób „wyszalotkuje” się brzydkie linje przez fotografię. Drugą ważną kwestją są włosy. Doktor piękności wie, że nawet najcudniejszy włos może działać na płótnie źle. Dlatego przemalowywał włosy, później jednak przeszedł do używania peruk.

Factor stał się więc dyktatorem piękności. O względy jego „królewskiej mości”, żydka z Łodzi ubiegają się wszystkie gwiazdy na firmamencie filmowym, zdobył już kolosalny majątek i lepiej mu się dzieje, jak wszystkim innym na świecie władcom, p. dani jego nie urządzają mu „rewolucji” i kornie uginają karku przed swym dyktatorem.

## POJEDYNEK, KTÓRY SIĘ NIE ODBYŁ.

W Warszawie w tych dniach rozegrała się pocieszna historia w sferach znanych dobrze na tamtejszym bruku, która narazie przedstawiła się dość dramatycznie. Przebieg tej fragifarsy był następujący:

W zacisznym gabinecie kabaretu „Egipt” za rogatkami Beldewerskimi, dwie zakochane pary p. Jan F., kupiec branży perfumeryjnej z żoną Ireną i p. Maksymilian K., lekarz-dentysta z narzeczona spożywali wspólnie kolację.

Harmonia w towarzystwie panowała idealna.

Obie pary gruchały czule.

W pewnej chwili orkiestra na dancingu zagrała modne shimmy. Pan Maksymilian zaprosił do tańca panią Irenę.

Ia zgodziła się chętnie i po chwili obie zginęły w gromadzie tańczących.

Przytuleni do siebie zapomnieli o bożym świecie — nawet o istnieniu towarzystwa i miast do swego gabinetu — trafili do sąsiedniego.

Muzyka grać przestała. Pan F. z niecierpliwością wyczekiwał na powrót żony — narzeczona dentysty chciała jaknajprędzej ujrzeć przy swym boku oblubienicę.

Zapaleni tancerze jednak nie wracali.

Minęła jedna godzina i druga. Wreszcie zniecierpliwiony p. F. udał się na poszukiwania. Otwierając po kolei drzwi gabinetów — zauważył w jednym z nich scenę, na której widok wszystkie włosy powstałyby mu na głowie, gdyby nie był łysy jak kołano.

Zdradzony mąż krzyknął rozpaczliwie i wyjąwszy z kieszeni rewolwer, wycołował w rywał. Ten jednak najspokojniej wjął z kieszeni kartkę wizytową i rzekł:

— Poco zabić, naco zabić? Chodźmy lepiej na pojedynek.

— Ja wprawdzie nie lubię — ale mogę! — odrzekł uspokojony już p. F.

Spotkanie wyznaczono na ranek następnego dnia.

Czego jednak nie może potęga kobiety. Sprawczyni zajścia porozumiała się ze zdrażoną narzeczona i oto w dniu pojedynku obie panie zamknęły poważnych przyjaciół w ich sypialniach.

Przybyłym świadkom, ludziom poważnym powiedziano, że jeden z przeciwników wyjechał do Łodzi, drugi do Lwowa i z pojedynku zrezygnowali.

Wobec tego sprawę ujawniono.

## SCHWYTANIE 4 KOMUNISTEK.

(k) Władze policyjne w Warszawie aresztowały 4 młode kobiety — jak się potem okazało — członkinie Związku młodzieży komunistycznej, bedace kurierkami między Warszawa a organizacja do której na terenie Lwowa należał rozstrzelany Botwin.

Dokonane u aresztowanych 3-ch siostr 18-letniej Surv, 21-letniej Perli i 23-letniej Fstery Goldfarb oraz Gustawy Himberg, zamieszkałych przy ulicy Milej pod nr. 33, (same sympatyczne żydówki) rewizje wykazały utrzymywanie kontaktu komunistek z Botwinem, wobec czego wszystkie cztery odeślano do dyspozycji policji politycznej we Lwowie.



## „PRZYJAŹN“ NIEMIECKA.

„Times“ podaje dokładne i bezstronne sprawozdanie z przyczyn i przebiegu sprawy wysiedlenia polskich optantów z Niemiec i niemieckich z Polski, a także z burzliwego posiedzenia Reichstagu, podczas którego toczyła się rozprawa o optantach i na skutek którego żadna zmiana w położeniu sprawy nie zaszła.

— „P. Stresemann ostrożnie — pisze „Times“ — zawiadomił izbę, że ci Niemcy otrzymali rozkaz opuszczenia Polski w przeciągu 48 godzin, którzy przetrzymali czas dozwolonego im w Polsce pobytu: pocieszył przytem zgromadzenie, że i Polacy nieprawie w Niemczech pozostający, otrzymali podobny rozkaz. Zapewnienie to p. Stresemanna, iakolwiek nie mające żadnego znaczenia, przyjęte było przychylnie przez nacjonalistów i faszystów niemieckich, jako dowód przedsięwzięcia środków odwetowych. Zawsze ostrożnie p. Stresemann zapewnił, że Polacy działali zgodnie z prawem, lecz prawo zbyt ściśle stosowane może się zamienić w niesprawiedliwość. „Times“ poinformował się u źródeł wiarygodnych, i dowiedział, że polscy przedstawiciele w Niemczech zajęli się we właściwym czasie wysłaniem optantów polskich z Niemiec i rząd niemiecki mógł wyrzucić tylko niewielką ilość niedobitków“.

Tu „Times“ wykazuje wyższość maszyneryj administracyjnej polskiej nad niemiecką, i stwierdza, że Polacy załatwili swe obowiązki w czasie właściwym, podczas gdy dowodem niemieckiego sposobu załatwienia tej sprawy jest zamieszanie i nieporządek w obozie wysiedleńców w Pile.

Planą na administracji niemieckiej jest to, że chociaż odpowiednie rozkazy były rozesłane przez władze konsularne niemieckie po całej Polsce, nie było jednak nikogo kto by dopatrzyl wykonania tych rozkazów.

Podczas gdy władze konsularne polskie, popierane przez posła polskiego w Berlinie, przez jedenaście miesięcy krzwały się okolo sprawy repatriacji swych ziomeków, Niemcy zajęci byli głównie wystosowaniem protestów.

— „P. Stresemann — pisze „Times“ — w mowie swej cytował radę, udzieloną Polsce, aby starała się utrzymać przyjaźń swego sąsiada. Ostatnie rozprawy w Reichstagu musiały nauczyć Polskę, iak wielką jest ta przyjaźń“.

„Times“ z wyraźną pogardą dla Niemiec przytacza litanie wymysłów niemieckich, skierowanych przeciw Polsce. Przytacza również głosy socialistów, którzy przypomnieli Pursom ich własną politykę przeciw polską, ich osadnictwo niemieckie na ziemiach polskich, ich „ausrotten“, zabronienie używania języka ojczystego w szkołach i chłostę dzieci polskich“.

## ZOLADEK JAKO CIĘZKO PRACUJĄCY ROBOTNIK

n) Człowiek nowoczesny je zbyt wiele. Stwierdzają to nasi lekarze. Zolałek człowieka musi wciąż pracować nadliczbową ilość godzin, a ponieważ proces trawienia przyspieszyć nie można przeto zolałek nie ma wypoczynku i pracuje jak katorżnik.

Sprawie tej poświęcił obecnie swoją pracę specjalista angielski dr. Walter Gallichen. Pisze on, że strawienie befsztyka wymaga pełnych czterech godzin, chleba około czterech godzin, pierzeni gęsiej, lub solonych ryb conajmniej pięć godzin. Obiad spożywany przez nas zatrudnia przeciętnie zolałek na 4 do 5 godzin, a ponieważ przyjmujemy dziennie trzy a nawet cztery razy posiłek, przeto organa trawienia mają zadanie nadzwyczaj uciążliwe.

Błędem jest rozpowszechnione bardzo wśród laików przekonanie, że nasza wewnętrzna „maszyna“ wciąż musi być „smarowana“ celem odnawiania zapasu sił. Zolałek pracuje normalnie tylko w takim razie, jeśli dajemy mu należyte paury dla wypoczynku. Nawet w czasie naszego snu zolałek musi ciężko pracować, jeżeli na godzinę przed udaniem się na spoczynek przyjęliśmy obfity posiłek.

Po zmęczeniu dajemy wypoczynek mięśniom, a także mózgowi, wypoczynek zapewnia nasz sen, natomiast biedny zolałek pracować musi bez przerwy. Z powyższego wynika, iż najlepiej byłoby jeść trzy razy, a nawet tylko dwa razy dziennie, w południe i wczesnym wieczorem.

## ZWYCĘSTWO „ZYWEJ CERKWI“.

Ciekawe informacje o ewolucji w łonie prawosławia przynoszą pisma rosyjskie. Według nich, miałoby nastąpić zupełne wyrównanie różnic między

## Listy ze stolicy.

(Od własnego korespondenta)

## GORĄCZKA SAMOCHODOWA — NIESŁUSZNIE WSZA FABRYKA SAMOCHODÓW W

Warszawa 15 sierpnia 1925 r.

Warszawa znajduje się pod znakiem gorączki samochodowej. Z dnia na dzień wzrasta ilość samochodów w nieproporcjonalny sposób przybywa ilość szoferów, wzrasta ilość wypadków samochodowych. W danej chwili można powiedzieć że Warszawa jest dostatecznie nasycona samochodami to też już wiele taksisów odpczywa bez ruchu na stacjach a jednak nowi adeptci sztuki szoferskiej wciąż składają podanie do Urzędu Przemysłowego o wydanie nowych numerów.

Z tego powodu Związek Zawodowy Szoferów zwrócił się do Komisarjatu Rządu z memorjałem w którym prosi o ograniczenie wydawania praw jazdy dla szoferów. Związek Zawodowy twierdzi że już dziś grozi zawodowi szoferskiemu bezrobocie, gdyż w ostatnich czasach zarówno bezrobotna i eligenca jak robotnicy przerzucają się na szoferkę. Komisarjat Rządu uznał że władze administracyjne nie mają prawa przeskadzać obywatelom w obiorze zawodów i prośbę Związku odrzucił. Bardzo słusznie. Bo z jakiej racji ci którzy prędzej pospieszili się z nabyciem prawa jazdy mają mieć specjalne przywileje, robić trust niedopuszczający do konkurencji innych ludzi.

Wogóle jeżeli w milionowym mieście jakim jest Warszawa nie korzysta z samochodów tyle osób ileby można się spodziewać to dlatego że zbyt wysoka taksa odstręcza publiczność od tego środka lokomocji. Szczególnie daje się odczuwać brak dorozek jednoosobowych — wprowadzonych niedawno w Berlinie — które mogłyby zniżyć taryfę do połowy obecnej. Brak ten chce usunąć pewna firma angielska, która już złożyła prośbę w Magistracie m. Warszawy o wydanie odpowiedniej koncesji. Oferenci oświadczają że przez przeciąg pierwszych 3-eh miesięcy będą pobierali 30 groszy za

## ZADANIE — NOWY TYP SAMOCHODÓW — PIĘR POLSCE — WARSZAWSKA PŁAŻA.

kilometr.

Wobec częstych wypadków zderzenia autombili z ludźmi Komisarjat Rządu wprowadza w najbliższych dniach na mieście automatycznie znaki ostrzegawcze tzw. semafor.

Rozwijający się w całym świecie przemysł samochodowy dotychczas tylko w Polsce leży odległym. Jedynie dotąd automobile właściciela Polaka — hr. Stefana Tyszkiewicza p. n. „Rait Sixty“ fabrykowane są w Paryżu. Hr. Tyszkiewicz chcąc zapoczątkować przemysł automobilowy w Polsce pertraktuje obecnie z ministerstwem robót publicznych i min. spraw wojsk. w sprawie zagwarantowania mu pewnej ilości zamówień rządowych. Jednocześnie inicjator pertraktuje z minist. przemysłu i handlu o udzielenie mu pożyczki w kwocie 750 tys. złotych. Jeżeli pertraktacje osiągną pomyślny wynik to w przeciągu 6 miesięcy ma hr. Tyszkiewicz wypuścić kilkadziesiąt polskich samochodów na rynek.

Warszawa powoli uczy się kąpać i uczy się cenić sport pływacki. Silnie operujące sierpniowe słońce coraz większe rzesze ludzi wyrzuca na brzeg wiślany. Do niedawna tzw. „towarzystwo uważało że przychwać na plaży nadrzecznej to jest „mauvais genre“ niejedna dama wolała używać kąpie li w łazience, lub wogóle obywać się bez tych nieodpornych zabiegów higienicznych a plaże omijała. Co innego Deauville, Ostenda, czy Lido. Teraz ten przesąd powoli ustępuje i coraz więcej osób z towarzystwa widać na plaży. Są tu dwa wielkie zakłady kąpielowe: braci Kozłowskich, po europejsku urządzone z ceną wstępu 50 groszy i zakłady miejskie z ceną wstępu 25 groszy. Wygody są znaczne bo prawie na miejsce dojeżdża się tramwajem przez nowo otworzony most ks. Poniatowskiego.

K. Łoz.

## Szkoły, w których nie wolno mówić po polsku,

## TALMUD GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM NAUKI.

Czem jest Talmud, jakie znaczenie posiada dla żydów, jaki wywierał i wywiera wpływ na kształtowanie się psychiki żydostwa i jego stosunku do innych narodów — są to rzeczy dzisiaj powszechnie znane, i wyświetlone — zawsze jednakże żywotne i aktualne z tego względu, że żydzi wchodzi w skład Państwa Polskiego, że są jego obywatelami.

Utarło się u nas zupełnie bezpodstawne przekonanie na temat mniejszej szkodliwości żydów — ortodoksów dla Państwa — w porównaniu z żydostwem nowoczesnym, t. zw. postepowem.

Stosunki iakie panują w szkołach ortodoksów, mówią wrecz o czemś innym stwierdzają, że uczelnie tego rodzaju są ośrodkami antypolskiej i antypaństwowej agitacji, której podstawy tkwią w nakazach Talmudu!

Pod płaszczykiem powszechnych szkół żydowskich i kursów religijnych prowadzi żydzi namiętną, fanatyczną agitację, ziewającą nienawiścią do innych wyznań i innych narodowości.

Ośrodkiem tej akcji są kursa religijne, założone przed dwoma laty pod nazwą „Bes-Jakob“ (dom Jakóba).

Główna ich organizatorka jest przebywająca stale w Krakowie p. Szyner, która utrzymuje stały kontakt ze wszystkimi cadykami (cudotwórcami) i rabinami w Rzeczypospolitej.

Jej wpływy pośród przewodców ruchu ortodoksyjnego w Polsce, przyrównać można do roli „mateczki“ Kozłowskiej w historii sekty marjawickiej.

dzy bolszewicką „żywą cerkwią“ (a więc rządem sowieckim) a zwolennikami zmarłego patriarchy Tichona i — nawet — patriarchy konstantynopolskim, Bazyljosem. Zapowiedziano mianowicie na 1 października synod cerkwi prawosławnej i udział w nim samego Bazyljosa.

Z Konstantynopola donoszą, że stosunki między „żywą cerkwią“ i synodem konstantynopolskim nawiązane zostały dość dawno i w Moskwie przebywa stale przedstawiciel patriarchy ekumenicznego, archimandryta grecki Bazylj Dymopulos. Ostatnio archimandryta ten, na podsta-

P. Szyner prowadzi w Krakowie szkołę dla dziewcząt, utrzymywana ze składek zbieranych za pośrednictwem cadyków i rabinów. Głównym terenem akcji p. Szyner są szkoły żydowskie po miasteczkach i osadach. Obecnie istnieje już 35 tego rodzaju szkół, — podlegających p. Szyner.

Celem tych szkół jest wychowanie dzieci w duchu ściśle talmudystycznym, — w duchu fanatycznej nienawiści do wszystkiego co nie jest ortodoksalnie — żydowskie!

W szkole np. nie wolno mówić po polsku, i rozmowa w tym języku jest uważana za grzech śmiertelny, za znieważenie religii! Czytanie książek polskich jest również niedozwolone.

Program nauki w wymienionych szkołach dostosowany jest ściśle do wytworzonego Talmudu.

Wszystkie przesady, zabobony, od których roi się w Talmudzie, — stanowią przedmiot wykładu!

I tak np. uczy się dzieci, że rano, po wstaniu z łóżka nie wolno się myć, a tylko umaćzać paznokcie rąk we wodzie!

Oczywiście wszystkie ustępy Talmudu, każące traktować goiów, iako „bydło“, „psów parszywych“ i t. d. są również wykładać dane i komentowane dzieciom!

Czas najwyższy aby władze polskie zajęły się temi ośrodkami fanatycznej, na podstawach Talmudu budowanej nienawiści do wszystkiego co polskie.

Pamiętać trzeba o liczbie tych szkół i o ich wpływie na przyszłe pokolenia.

wie otrzymanych z Konstantynopola instrukcji otwarcie wystąpił po stronie „Żywej cerkwi“. Razem z jednym z najwybitniejszych kierowników ruchu żywo-cerkiewnego, „metropolitą“ Włodzimierzem, odbył Dymopulos wielką podróż po Rosji sowieckiej, wygłaszając w kościołach żywo-cerkiewnych kazania i nawołując wiernych do uznania „rewolucji kościelnej“. Po odbyciu tej podróży otrzymał Dymopulos od synodu sowieckiego krzyż ozdobiony brylantami.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zydzi przeciw Fordowi,

§) W dzienniku nowojorskim „Dearborn Independent” wydawanym nakładem słynnego miliardera i fabrykanta samochodów Henryka Forda, był zamieszczony artykuł ni-przychylny dla żydów. — Szczególnie uderzył się dotknięty Herman Bernhard, redaktor wychodzącej tamże „Jewish Tribune”. Wytoczył Fordowi proces o potwarz z żądaniem odszkodowania w sumie 200.000 dolarów od właściciela i jego gazety. Ford stawiał się w sądzie i oświadczył pod przysięgą, że nie jest osobą odpowiedzialną za kwestionowany artykuł. Całowiekiem, który przyjął odpowiedzialność za tekst w jego piśmie jest William J. Cameron. Zeznanie potwierdzili pracownicy dziennika a przede wszystkim Cameron co jednak sędziego federalnego Knoxa nie przekonało. Na pokrycie pretensji Bernheina zaarrestował sumy złożone w bankach i oczekuje uprawomocnienia się wyroku lub wyników apelacji z jaką adwokat Forda zamierza wystąpić.

## PANSTWO ŻYDOWSKIE NA KRYMIE.

§) Jakżeśmy to już w swoim czasie wspomnieli, rząd bolszewicki wydał jeszcze w minionym roku dekret o utworzeniu na południu Rosji autonomicznej żydowskiej republiki sowieckiej.

Republika żydowska będzie obejmowała część Krymu i gubernię chersońską. Na teren paracalacyjny dla kolonistów żydowskich złoża się majątki carskie, obywateli ziemskich oraz — dla wyrównania terenu republiki żydowskiej — ziemie włóścian.

Evakuowanych właścian przesiedla rząd sowiecki do gubernii podolskiej i wołyńskiej przydzielając im ziemie i udzielając pomocy na założenie gospodarstw w postaci pieniędzy i budulca.

W ostatnich dwóch tygodniach przybyło na Wołyn i Podole sowieckie kilka tysięcy ludności rolniczej, ewakuowanej z Krymu i gubernii chersońskiej. Specjalnie delegowani komisarze rolni przydzielają im ziemie, przeważnie w majątkach, należących do Polaków, którzy z Rosji wyjechali.

## WYLUDNIENIE FRANCJI.

§) Francja po Rosji jest co do obszaru największym państwem europejskim. Liczy 550,986 kilometrów kwadratowych.

Natomiast co do ludności pozostała daleko w tyle poza Niemcami. Podczas gdy te ostatnie liczą 62 miliony ludności, republika francuska ma 39,209 618 mieszkańców.

Gdyby więc ta obniżka liczby mieszkańców miała iść w tym samym tempie, w takim razie rok 1975 zastąpiłby Francję tylko z 25,859,000 ludności. Tak jednak nie będzie.

Lekarzom Spillmannowi i Krugowi, zamieszkanym w departamencie Meurthe i Moselle udało się dzięki wytrwałej pracy propagandowej przekonać kobiety tamtejsze, że nie należy bać się trudów macierzyństwa.

Od paru lat liczba urodzeń w tym departamencie znacznie wzrosła.

Równocześnie dzięki zabiegom higienicznym obu lekarzy śmiertelność w departamencie spadła o kilka proc.

Panowie doktorzy Spillmann i Krug twierdzą, że w razie gdyby w całej Francji prowadzono propagandę według ułożonych przez nich wzorów Francja w 1975 roku miałaby z górą 52 miliony ludności.

## OKRUTNY ZWYCZAJ U ESKIMOSÓW.

§) Aneksja bieguny północnego nie przestaje być kwestją aktualną gabinetów dyplomatycznych: Stanów Zjednoczonych, Norwegii i Anglii, albowiem Kanada rości sobie prawo do suwerenności nad krajem wiecznych lodów.

Ktokolwiek jednak będzie władał w tamtych stronach natrafi na wiele trudności i obejmie misję cywilizacyjną nad plemionami eskimoskimi, zamieszkującymi odległe kraje północy.

Ludzie bowiem z okolic, podbiegunowych są dzikimi, pełnym przesądów plemieniem, a jedną z największych ich wad jest okrucieństwo. Eskimosi rozmnażają się bardzo wolno i nie chcą mieć wiele dzieci, albowiem nie mieliby ich czem wyżywić. Utarł się więc zwyczaj wśród tamtejszych plemion, iż morderca noworodki płci żeńskiej, albowiem wedle opinii ludzi północy, kobieta jest ciężarem rodziny i więcej z nią kłopotu niż pożytku. Dlatego rozpowszechnione jest pod biegunami

## Ponure echa z czasów średniowiecza.

### CZCIGIELKI SZATAŃNA WE WŁOSZECH.

Ponure wypadki, przypominające żywo wiek szesnasty, rozegrały się przed kilku dniami w wiosce Sieti, odległej o 55 kilometrów od Neapolu.

Na pierwszą wieść o rozruchach niezwłocznie z miasteczka S. Cipriano wymaszerował patrol, składający się z sześciu uzbrojonych karabinierów. Wieśniacy powitali ich bardzo życzliwie i prosili o pomoc w usunięciu z wioski starej czarownicy, która praktykami swymi sprowadziła zarazę na winne krzewy.

Owa wiedźma zamieszkiwała odosobniony domek na zboczu skały. Wąska i niebezpieczna ścieżka, wykuta w kamieniu, łączyła ją ze światem.

Wieśniacy zorganizowali „blokade” gromki czarownicy. Od kilku dni dyżurowali na zmianę przy ścieżce, licząc, że głód zmusi staruszkę do opuszczenia mieszkania. Ale ta nie chciała kapitulować.

Na głowy śmiałków, którzy usiłowali wspiąć się po stromej skale, sypał się grad cegieł i kamieni.

Karabinierzy skomunikowali się telefonicznie z S. Cipriano i stosownie do otrzymanych instrukcji, wtargnęli do domku czarownicy. To, co tam zastali, jest obecnie tematem wszystkich rozmów w Neapolu, a sędzia śledczy oświadczył w wywiadzie pewnemu dziennikarzowi, że po raz pierwszy ma do czynienia z tak niezwykłą sprawą.

W ciemnym mieszkaniu wiedźmy znaleziono istne laboratorium toksykologiczne, zaopatrzone w mnóstwo najwstrętniejszych preparatów. Szkielety

„porywanie kobiet”, co powoduje wiele zająć, kończących się często bardzo krwawo.

Wprawdzie kanadyjski rząd tępi energicznie te zwyczaje i obwinionych o takie zbrodnie wieszano na szubienicy, ale w przeważającej ilości wypadków prawo to istnieje w teorii i nie da się wykonać, albowiem należałoby wywieszać wszystkich Eskimosów.

## ZJAZD AKADEMİKÓW W KOPENHADZIE.

§) W połowie sierpnia od 12 do 21 odbędzie się w Kopenhadze zjazd komisji administracyjnej C. I. E. (Confederation Internationale des Etudiants). Obrady te zapowiadają się ciekawie ze względu na szereg ważnych spraw. Między innymi rozpatrywana będzie sprawa przyjęcia Niemiec do C. I. E. Jak wiadomo, Niemcy żądają prawa reprezentowania studentów Gdańska i Wiednia na co się cały szereg delegacji nie godzi. Aktualna też będzie sprawa międzynarodowych dowodów akademickich. Idzie o ustalenie dokumentów na podstawie których każdy student miałby prawo uzyskać ulgi paszportowe, kolejowe i t. d. a nietylko w obrębie własnego państwa lecz i w czasie podróży i studjów zagranicznych itd. Wreszcie za decydować ma komisja o miejscu obrad przy szlędo kongresu C. I. E., wybierając między Bruksela a Konstantynopol. Z ramienia Narodowego Związku studentów polskich wyjeżdża do Kopenhagi delegacja złożona z 14 osób.

## SAMOBÓJSTWO PRZEZ NATEŻENIE WOLI.

§) Józef Sant był właścicielem wielkiego banku Centropolis w Kansas City, stanie Montana w Stanach Zjednoczonych. W roku zeszłym bank ten zachwiał się z powodu nieszczęśliwych operacji. Przy podziale pozostałych zasobów pieniężnych pomiędzy wierzycieli 2750 drobnych kupców i robotników straciło doszczętnie swoje wkłady. Sąd oskarżył Santa o roztrwonienie 633 tys. dolarów i byłby go uwięził, gdyby nie fakt, iż bankier popadł w niezwykły stan fizyczny i duchowy, co zostało stwierdzone przez najcelniejszych psychiatrów. Już na kilka tygodni przed krachem, Sant stracił przytomność i leżał w łóżku jak kłoda. Tylko podczas rzadkich przebłysków przytomności oświadczał, że jego celem jest umrzeć. A ponieważ otoczenie nie spuszcza go z oka ani na chwilę, jest zmuszony uciec się do jedynej broni, jaką rozporządza, a jest nią silna wola. Początkowo chciał się zgłodzić, na co nie pozwoliła rodzina, ani czuwający przy nim urzędnicy sądowi. Wówczas oznajmił swoim dozorcóm, iż odbierze sobie życie przy pomocy nateżenia woli. Istotnie, bezpośrednio po tem zaczął szybko chudnąć. Silnie budowany i ważący 220 funtów, pomimo przyjmowania

ropuch, nietoperzy i jaszczurek, słój pełen zasuszonych much chiszpańskich, pęki ziół, porozwieszanych po kątach, wszystko to świadczyło, że staruszka trudni się przygotowywaniem tajemniczych napojów miłosnych, według autentycznych recept z zamierzchłych czasów.

Gdy karabinierzy wyprowadzi czarownicę ze wsi, w miejscowym kościółku uderzono we dzwony.

Lud wylegi na drogę i żegnał odchodzącą okrutnymi przekleństwami.

Stanawszy przed sędzią śledczym, staruszka oświadczyła:

— Jestem Agnieszka, córka Teresy Calnizetti. Ojcem moim był szatan, któremu wiernie służę i spełniam jego rozkazy. Pozostało nas tylko pięć w tem królestwie. Wszystkie jesteśmy stare. Zbieramy się na sabatach, by pokłonić się djabłu który nam się ukazuje pod postacią czarnego kozła.

Sędzia śledczy skierował Agnieszkę Calnizetti do państwowego zakładu dla umysłowo chorych. Jak wynika ze śledztwa, wieśniacy a zwłaszcza zakochane dziewczęta zaopatrywały się u starej warjatyki w napoje miłosne i często prosiły o poradę w sprawach sercowych.

Agnieszka Calnizetti, licząca przeszło sto lat, nie zdawała sobie sprawy z przewrotów politycznych i była pewna, że w Neapolu rezyduje król Obojga Sycylii.

Policja szuka pozostałych czterech czarownic, jak dotychczas — bezskutecznie.

karmów, zaczął szybko chudnąć. Waga jego ciała spadła do 110 funtów, wreszcie zmarł. Lekarz, w określeniu przyczyn śmierci napisał: „samobójstwo przez nateżenie woli”.

## SMIESZNE DZIWACTWA.

§) Ostatnio amerykanki wprowadziły w Paryżu modę, która na szczęście nie utrzyma się prawdopodobnie dłużej. Moda — zupełnie dziwaczna i pozbawiona zresztą wszelkiego zdrowego sensu. Są nią — okulary.

Nie znaczy to zupełnie, aby modnym było chorowanie na oczy, krótkowzroczność lub wszelkie tym podobne wady wzroku. Okuliści, i optycy nie mają to nic do powiedzenia, zresztą nikt się ich nawet o radę nie pyta.

Poprostu modnym jest noszenie dużych, okrągłych amerykańskich okularów. Jaki jest tego cel — niewiadomo.

Okulary te mogą być pozbawione szkła, a które tu wcale nie chodzi. Chodzi tylko o samą oprawę, która powinna być kolorowa, dobrana do sukni lub kapelusza. Zrobiona jest z masy i we wszystkich odcieniach najfantastyczniejszych barw. Przeważają kolory zielone i pomarańczowe.

Okulary te — mają tę właściwość, którą zresztą posiadały i dawiej, kiedy miały oprawy mniej fantastyczne, zaopatrzone były w szkła, i kupowa według recepty lekarza, że-potrąfią z ładnej twarzyyczki kobiecej zrobić idealnie brzydką podobianę karikaturalnej „damy klasowej”. Jeżeli to właśnie miała owa moda na celu — to osiągnęła go w zupełności.

## PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU ARTYSTY DRAMATYCZNEGO.

§) O zmarłym niedawno wielkim artyście dramatycznym Guitry podaje „Martin” szereg interesujących anegdot. Podaje, m. in. z nich jeden epizod, świadczący o przytomności umysłu znakomitego artysty. Pewnego wieczora, do garderoby artysty dostał się dorobkiewicz wojenny, którego ambicją było bodaj raz w życiu, spożyć obiad w towarzystwie wielkiego aktora. Prosił i zanudzał tak długo, aż Guitry chciał się go pozbyć, przyrzekł mu przybycie dnia następnego. Po wyjściu natręta, artysta siedząc przed zwierciadłem, odezwał się do służącego:

— Alfredzie, jutro z rana zatelefonujesz do tego starego osła i powiesz, że nie mogę zjeść z nim obiadu.

Nie dokończył, w lustrze bowiem ujrzał, że drzwi od garderoby są otwarte a nudziarz powrócił po zapomniane rekawiczki. Niezawodnie usłyszał ostatnie zdanie. Guitry nie tracąc przytomności, ciągnął dalej:

— ...ponieważ przyrzekłem, że na obiedzie bede z tym panem.



# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## WYSTAWA SPIRYTUSU W POZNANIU.

13 września 1925 r. odbędzie się w Poznaniu Wystawa Spirytusowa, która ma służyć jako propaganda dla zyczenia spirytusu na cele techniczne i przemysłowe. Równocześnie nastąpi poświęcenie fabryki chemicznej na Głównie pod Poznaniem, wybudowanej przez Spk. Akc. „Akwawit“, a mającej na celu przede wszystkim przetwarzanie spirytusu i jego odpadków drogą chemiczną.

Nie może i nie powinna zależeć egzystencja gorzelni, a tem mniej budżetu państwowego od ilości przepitej w kraju wódki. Tak było w Rosji, w Niemczech zaś inaczej pojmowano zadanie i cele gorzelnictwa i po chodnego przemysłu. Niemiecka Centrala Spirytusowa zainicjowała propagandę zastoso-wania spirytusu do celów technicznych i przemysłowych w ścisłej współpracy z Rządem, przyczem zróżniczkowane zostały przede wszystkim ceny spirytusu dla umożliwie-nia konkurencji z wszelkimi innymi materjałami; służącymi do celów pokrewnych. Celowa i konsekwentna praca w obranym racjonalnym kierunku doprowadziła do tego iż w roku 1922-23 z ogólnej produkcji 190 milionów w Niemczech zużyto jako trunku 26,3 proc. a na cele techniczne 42 proc. gdyż w Polsce cyfry odpowiednio wynoszą za rok 1924-27 7,1 proc.

Dotychczasowa polityka Dyrekcji Pań-stwowego Monopoli Spirytusowego obniżając zbyt wygórowanymi cenami wewnętrzne zapotrzebowanie spirytusu, ogranicza pro-dukcję, zamiast ją popierać i rozszerzać, równocześnie szukając dla niej racjonalnych dróg zbytu. Jeżeli zaś Państwo-szczególnie w stanie pierwszego rozwoju, nie może wy-penić wszystkich swych zadań, to powinno jednak doceniać prywatną inicjatywę i pra-cę, a przede wszystkim służyć jej realną po-mocą.

W tym dobrze zrozumianym interesie, wielka życzliwość, z jaką Rząd i podwładne instancje, otaczają przyszłą Wystawę Spiry-tusową, są najlepszą rekoimją, pełnego zro-zumienia swego obowiązku. To też gorzelnictwo powinno po przeżytych kleskach ostat-nich lat jasniej patrzeć w przyszłość, a przy-szłość ta zależna jest nie od ilości przepitej wódki, lecz jedynie od ilości spirytusu zużytego na cele przemysłowe i techniczne.

### JAK SIĘ BĘDZIE ODBYWAŁ PRZYWÓZ TOWARÓW REGULAMENTOWANYCH ?

(-) W związku z brzmieniem § 2 rozp. rady ministrów z dnia 7 sierpnia rb. (DURP, Nr. 80, poz. 553) w sprawie wprowadzenia zezwoleń na przywóz z zagranicy towarów, wyszczególnionych w DURP, Nr. 61 poz. 430 oraz DURP, Nr. 69 poz. 486, odbyła się w dniu 14 bm. konferencja w ministerstwie prze-mysłu i handlu z udziałem reprezentantów izb han-dlowych oraz społeczno - zawodowych organizacji handlu i przemysłu, na której ustalono następują-cy sposób technicznego wprowadzenia w życie za-razy reglamentacji przywozu:

Powoływana zostaje centralna komisja dla spraw przywozu, złożona wyłącznie z przedsta-wicieli sfer przemysłowych i handlowych, na wnio-sek której ministerstwo przemysłu i handlu wy-dawać będzie zezwolenia na przywóz towarów w o-kresie trzymiesięcznym (prawdopodobnie do końca br.) Wnioski, dotyczące zezwoleń na przywóz o-pracowywać będzie centralna komisja w granicach ogólnego kontyngentu, ustalonego w min. przem. i handlu na okres miesiąca dla poszczególnych kra-jów i grup towarów oraz na podstawie zaopinjowa-nia podań importerów przez izby handlowe (w b. dzielnicach austr. i pruskiej) i organizacje społ., zawodowe (na terenie b. Kongresówki Kresów Wschodnich), a więc centralnego Związku Polskie-go Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów (Cmielec) 2) Stowarzyszenia kupców polskich w Warsza-wie (ul. Szkolna 15) oraz Centrali Związku kupców (ul. Senatorska 22.)

W tym celu wszyscy importerzy z terenu b. Kongresówki i Kresów Wschodnich winni złożyć do dnia 25 bm. w jednej z powyższych organizacji podania adresowane do min. przemysłu i handlu o zezwolenia na przywóz oddzielnie na miesiące wrzesień, październik, listopad i grudzień rb. Po-dania wyszczególniać powinny dwie kategorie to-warów:

A) sezonowych, importu których oczekiwać należy w pierwszych tygodniach września, oraz B.

## Ustawa o podatku przemysłowym

(-) W Dzienniku Ustaw Nr. 79 ogłoszono ustawę z 15 lipca r. b. o państwowym podatku majątkowym. Moc obowiązująca ustawy rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej, nie wyłączając województwa śląskiego.

Ustawa jednak wchodzi w życie w dwóch terminach: 1 lipca r. b. i 1-go stycz-nia 1926 roku. Najistotniejsze przepisy us-tawy zawarte w art. 3, 5, 7 i 94 wchodzi w życie w roku bieżącym.

Według art. 3 wolne są od podatku: przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, prowadzone przez związki samorządowe, kasy pomocy wszelkiego rodzaju pracowników, związki pracownicze, zakłady naukowe publiczne i prywatne, teatry państwowe i komunalne, widowiska i wszelkie imprezy urządzone w celach filantropijnych i oświatowych, prze-mysł ludowy, wykonywanie robót i dostaw; jeżeli ogólny obrót roczny nie przekracza 2.000 zł., pokoje umeblowane do czterech włącznie, operacje kredytu długoterminowe-go i eksport, wszelkiego rodzaju półfabryka-tów i gotowych wyrobów oraz transakcje z firmami zagranicznymi, wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego. Nadto komisja szacunkowa może za zgodą przewodniczącego komisji zwalniać od podatku ubogich płat-ników, których podatek nie przenosi kwoty rocznej 50 zł.

Za obrót, podlegający opodatkowaniu, nowa ustawa uznaje:

1) w przedsiębiorstwach handlu towaro-wego sumę przychodu brutto za towary sprzedane za gotówkę i na kredyt, a w przed-siębiorstwach skupu zawodowego, prowadzo-nego celem wywozu zagranicę wartość wy-wiezionych towarów;

2) w instytucjach kredytu krótkotermi-nowego — sumę pobranych i należnych pro-centów, prowizji, komisowego i t. p.; oraz zysk brutto z operacji obcemi walutami;

3) w instytucjach ubezpieczeniowych, nie opartych na wzajemności — całkowita sumę pobranych składek od ubezpieczeń rze-czowych, jedną dziesiątą składek od ubezpie-czeń na życie i od wypadków i od ubezpie-czeń pośrednich (reasekuracji), jedną czwartą część pobranych składek w dziale ubez-pieczeń rzeczowych i jedna czterdziesta w działach ubezpieczeń na życie i od wypad-ków; instytucje oparte na wzajemności, opła-cają połowę powyższych wysokości;

4) dla robót i dostaw — sumę przychodu brutto za roboty i dostawy;

5) w przedsiębiorstwach komisowych, pośrednictwa handlowego, w przedsiębior-stwach ekspedycyjnych, oraz przewozowych i komunikacyjnych — sumę prowizji, komi-sowego, oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi;

6) we wszystkich innych przedsiębior-stwach handlowych — sumę przychodu brutto;

7) w przedsiębiorstwach przemysło-wych, wydobywających lub przetwarzają-cych surowce — sumę przychodu brutto za

towarów, przywozu których oczekiwać należy póź-niej.

Podania winny wyszczególniać: a) odnośny punkt taryfy celnej, b) wagę, c) wartość importowa-nych towarów, d) pochodzenie oraz e) komorę cel-ną przez którą przejść ma przesyłka. — Wskazane załączenie faktury. Do podania nadto załączyć na-leży znaczek stemplowy na dwa złote oraz 10 zł. dla pokrycia kosztów manipulacyjnych. — O ew. przyznaniu zezwolenia na import zawiadamiać bę-dzie petentów min. przem. i handlu, przyczem po-bierane będzie na korzyść min. przem. i handlu 4 pro mille od wartości towarów na których przy-wóz zezwolono.

### WSPANIAŁY DAR HINDUSA DLA NARODU FRANCUSKIEGO.

(§) Na Mont Saleve w górnej Sabau-dji budują obecnie największe obserwato-rium astronomiczne świata. Jest to podaru-nek milionera hinduskiego Assem Dina i jego żony dla narodu francuskiego. Budowa obserwatorium będzie kosztowała około 30 milionów złotych. Między innymi będzie

surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby; 8) w przedsiębiorstwach, przetwarzają-cych cudze materiały — całkowita suma wy-nagrodzenia, pobranego za przerób;

9) dla zajęć przywózowych i samodziel-nych wolnych zajęć zawodowych — zarobek brutto.

Nie uważa się za obrót obrotów wew-nętrznych, nie dolicza się do obrotu wszel-kich podatków inkasowanych przez przed-siębiorstwa i po należytem udowodnieniu, koszty przewozu i ubezpieczenia towarów; wyłożone za nabycie, zwrotu towarów, bonifikacje i skonta.

Podatek od obrotu wynosi zasadniczo 2 proc. z następującymi wyjątkami:

a) 1 proc. od sprzedaży wydobytych su-rowców lub wyprodukowanych towarów, o ile artykuły te zostały nabyte przez przed-siębiorstwa przetwarzające je względnie zuży-wające w prowadzonym przemysle;

b) pół proc. od obrotów dokonanych ar-tykułami niezbędnymi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przy sprzedaży hur-towej;

c) 1 proc. od obrotów przedsiębiorstw, prowadzących detaliczną lub drobną sprze-daż artykułów spożywczych pierwszej po-trzeby;

d) 5 proc. od obrotów przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego oraz od obrotów pośredników handlowych.

Powyższe zniżki w porównaniu z po-przednią ustawą zostały uzupełnione przez na-danie w art. 94, który wszedł w życie; sze-rokich pełnomocnictw ministrowi skarbu do udzielenia dalszych znacznych zniżek.

Poza prawem odraczania należnego po-datku, rozkładania na raty, jako też części-owego lub całkowitego umarzania zaległych kwot podatku ministrowi skarbu, w porozu-mieniu z ministrem przemysłu, służy prawo:

1) zniżania, względnie zawieszania po-datku, przypadającego od transakcji wywo-zowych, co do surowców krajowych.

2) udzielania przedsiębiorstwom prze-mysłowym, eksportującym wyroby własne, bonifikacji podatku uiszczonego od obrotów, pochodzących z dostawy części składowych oraz materiałów pomocniczych i innych, u-żytych do wytworzenia wywiezionych za-granicę towarów;

3) zniżania podatku od obrotów ze sprze-dazy na rachunek firm, nieopłacających po-datku przemysłowego.

Powyższe przepisy już weszły w życie i zaczęły obowiązywać. Pozostała część us-tawy, co do ilości artykułów znacznie większa, lecz merytorycznie mniejsze posiadająca znaczenie, wejdzie w życie, jak wspomnia-no, 1-go stycznia 1926 r.

Daleko idące ulgi, wynikające z posta-nowień ustawy i szerokie pełnomocnictwa ministra skarbu, ułatwią galeziom eksportu-jacym rozwój wzmoczonego wywozu zagranicę państwa i uchylą niewątpliwie dotychczas podnoszony zarzut, że podatek przemysłowy przyczynił się do zahamowania eksportu.

obserwatorium posiadało największy tele-skop o 125-cm. średnicy obok wielkiej ilo-sci lunet o 50 i 60 cm. średnicy.

Ofiarodawca, który sam jest inżynier-em i uczonym wybrał stosunkowo niską górę Mont Saleve (1500 m.) dla tej dosko-nalego położenia odosobnionego od otocze-nia. Obserwatorium otrzyma radio-stację, która będzie można rozsyłać komunikaty meteorologiczne na wszystkie strony świata.

### BESTJALSTWO CZERWONYCH ZBIRÓW.

(§) Pod Witebskiem w miejscowości Zamostie komendant tamtejszej czeskiej czajki usiłował zhańbić 15-letnią córkę Polaka p. Huniewiczza, a gdy ociec stanął w obronie córki zastrzelił go. Następnie za-wany oddział czechowców zdemolował mie-szkanie Huniewiczów i przeprowadził do swych kwater żonę i córkę zamordowa-nego. Pani Huniewiczowa pod wpływem tych zbrodni dostała obłąkania.

# ZYGZAKI

## Niewesola przepowiednia.

Deszcz w sobotę lał jak z cebra,  
Więc też w Łodzi starą modą,  
Bruk drewniany na Piotrkowskiej  
W krótkim czasie spłynął z wodą,  
Tlum bezradnie na to patrzył,  
Krzyżąc: Rety! Co się dzieje?  
Gdyż zapomniał, że to w Łodzi  
Zwykłe bruków są koleje.  
Inne miasta pod tym względem  
Mają pono pokój święty,  
Bo choć chmura się oberwie,  
Bruk zostaje się nietknięty.  
U nas zato być tak może,  
Ze w straszliwej burz godzinie  
I Magistrat miasta Łodzi  
Razem z brukiem z wodą spłynie.  
By nie martwić jednak łodzian  
W żartobliwym dodam tonie:  
Tak powiada nam przysłowie,  
Co ma... pływać — nie utonie!...

Osa.

# KRONIKA

### Kalendarzyk.

poniedziałek dnia 17 sierpnia Jacka Wyzn.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,  
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6-8 w  
Widowiska.

### Teatr Miejski

LETNI „Gdy mężowie zdradzają”  
„Popularny w ogródku „Scala”  
„Żywy posąg”  
Wino Luna „Potęga brylantów”  
„Czary „Miasto pokas”  
„Cezaro „Czy Darwin ma rację”  
„Reduta „Grzeszna miłość”  
„Udeon „Tajemnice Paryża”

- „Spółdzielni Prac. artystycznych „Pcwrot
- „Dom Ludowy „Kobieta na rozdrożu”
- „Fesursa „Naręczony z Australii”
- „Cerso „Walka Herkulesa z Tytanami”
- „BELLE — VLE „Umierające narody”
- „Kolejski Kinematograf Oświatowy „Cacana rodzinna”

## Wiadomości bieżące

— Budowa Instytutu Radowego.  
Sprawa budowy instytutu radowego dla walki z rakiem imienia Marii Curie-Skłodowskiej posuwa się naprzód.  
Obecnie Sejmik Łódzki zebrał już ze wszystkich wsi odpowiednie sumy, które przesłał do Centrali Warszawskiej na budowę wspomnianego instytutu.  
Na liście figurują również nazwiska wielu łodzian i redakcyj pism. (pap)

— Służba wojskowa akademików.  
Tutejsze Koła Akademickie otrzymały informację, że Wydział Wojskowy Naczelnego Komitetu Akademickiego wystarał się iż wszystkie powiatowe komendy uzupełnień wydają karty urlopowe tym studentom, których podania złożone w wydziale wojskowym naczelnego komitetu Akademickiego zostały przychylnie załatwione. (pap)

— Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami.  
Według informacji otrzymanych z ostatniego posiedzenia zarządu Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, ma się w najbliższym czasie zawiązać oddział w Łodzi ponieważ handlarze żywym towarem działają na terenie Łodzi bardzo intensywnie. (pap)

— Zebranie Związku Marynarzy.  
W niedzielę dnia 23 b. m. odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego zebranie za-

rejestrowanych marynarzy.  
Dalsza rejestracja trwa codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem. (pap)

— Zebranie robotników Stowarzyszenia Chrześcijańskiego.

We wtorek dnia 18 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w od dziale św. Józefa w lokalu przy ul. Ogrodowej nr. 24, na którym przemawiać będzie kol. Daszyński. (ap)

— „Nadkonduktorów” już niema.  
Władze kolejowe podają do wiadomości, że została obecnie zniesiona nazwa nadkonduktora, a zmieiona na kierownika pociągu. (pap)

## Wypadki i kradzieże

— Z głodu.  
Józefa Lewandowska, lat 18, służąca, bez stałego miejsca zamieszkania wczoraj przy ul. Zielonej około domu nr. 15 upadła z głodu. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej. (pap)

## Ze sportu.

### REPREZENTACJA ŁODZI — REPREZ. POZNANIA 3:2 (0:1)

Zawody powyższe zgromadziły na boisku Ł. K. S-u około 1500 osób.  
Zwycięstwo Łodzi zasłużone.

### ŁKS. — REPREZ. POZNANIA 3:1 (1:0)

W dniu wczorajszym reprezentacja Poznania poniosła drugą klęskę, przegrywając zasłużenie i nadzwyczaj ambitnie i ładnie grającą drużyną Ł. K. S-u.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

### NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM—EMALJA:

E. Adan, Spadkobiercy Piotrkowska 84.

### KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Sal. a Narutowicza 27.

### ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101.

### SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91

### HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

### FABRYK. WÓDEK:

„Ktos” Lipowa 33.

### ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Teodor Wagner, Piotrkowska 101

### HANDEL WIN I WÓDEK:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91.

Krajewski, Zielona 33.

### PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

### SKLEPY BŁAWATNE:

Zieliński, Andrzejka 9.

### PRACOWNIE OBUWIA:

Dębowski, 6-go Sierpnia 20.

### MASARNIE:

Ruszczak, Brzezińska 25.

Furmański, Wólczajska 67.

Chrabeleki, Andrzejka 60.

Chmielecki, Piotrkowska 209.

### WYTWÓRNA KWASU DO PICIA:

Angielewicz Z., Nawrot 8.

### PIEKARNIE:

Tomala, Aldrzejka 16.

Tomczak, 6-go Sierpnia 44.

Kruczkowski, Janiny 1.

### MLECZARNIE:

Zieliński, Aleje Kościuszki 43.

### CUKIERNIE:

Zarnowski, Milsza 28.

### MAGAZYNY OBUWIA:

Janiec, Andrzejka 24.

Wysocki, Milsza 28.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Partewski, Zakątna 78.

Seidel, Milsza 32.

Laskowski, 6-go Sierpnia 34.

Andrzejewski, Andrzejka 42.

Jaguś, Aleje Kościuszki 26.

Dzwonek, Karolewska 28.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygier, Ludwiki 37.

Hyżewski, Lipowa 82.

Kapecka, Pańska 60.

Wesołowski, Rzgowska 35.

Jankowski, Zielona 61.

Zarzycki, Radwańska 53.

Wilczek, Radwańska 36.

### ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Sztyglic, Wólczajska 97.

### INSTYTUTY MUZYCZNE:

Anglik, Andrzejka 33.

### SKŁADY SKÓR:

Kosiński, Piotrkowska 175.

### SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter, Milsza 26.

### HURTOWA SPRZEDAŻ SOLI, PRODUKTÓW ZYWNOŚCI WYCIH I TYTONIU:

Tow. „Granit” Zielona 11 róg Zawadzkiej.

### PIWNIARNI:

Grabowski, Milsza 57.

Stąskowski, 6-go Sierpnia 51.

Szlasser, Zakątna 64.

Gryga, Radwańska 155.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Morczyński, Milsza 42.

Urbanak, Rzgowska 100.

### ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Urbanak, Pańska 48.

### PRALNIE:

Spruch, Pańska 75.

### ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski, Aleje Kościuszki 56.

### ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz, Ludwiki 52.

Rzeźnicki, Milsza 28.

### PRACOWNIA OBUWIA:

M. Machniewski, Wólczajska 147.

Łatajski, Hrabowska 19.

Graczyk, Radwańska 47.

Kerber, Rzgowska 64.

### PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH

Stepniowski, Rzgowska 109.

### CIASARNIE:

T. Jankowski, Wólczajska 145.

### SKŁADY PASZY:

Kiełbasiński, Rzgowska 69.

### ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:

Szymański, Zamenhofska 6.

Rzemieślnicy popierają Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcje, lokując oszczędni. i załatwiają wszystkie oper. bankowe.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niemożliwym jest dla nas trudno związać koniec z końcem niejednym nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podaliśmy spis firm, krytyce polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy iżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.



# 8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

## ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Łeczna 5. Tel. 21 - 56,

podaje do wiadomości, że z nowym rokiem szkolnym otwiera

**oddział dla dzieci niemiejących czytać oraz klasy podwstępną i wstępną.**

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie. Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 2 września o godz. 4 po poł. 2029

### Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej

z Wydziałem Handlowym

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi,

Narutowicza 69,

niniejszem podaje do wiadomości, iż egzamin wstępne odbędą się dnia 1, 2, i 3 września r. b. o godz. 8-ej rano.

Lekcje w klasie podwstępnej w przyszłym roku szkolnym rozpoczynają się będą o godz. 9-ej rano.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie. 2085-

U swojego dla swoich  
Na raty i za gotówkę  
Uwaga!  
Szyldy narodowe!



### Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia

Łódź, (Bałucki Rynek) Łągiewnicka 23

Od Gajera do Staszycza za każdy siłą moją i gwarantowana. Każdy daży do mnie i kupi rana do wieczora. Mam też tendencję, pobijam wszystkie konkurencje. Dajemy wszystkim Polakom na raty. Popierajcie swoich a nie żydów. Obstałki wykonywa w ciągu 24 godzin na miejscu!

Z poważaniem  
Majster Cechowy  
Michał Gordoni.

2143-  
Dawniej Drewnowska 35.

Tylko Piotrkowsko 9, front I p.

## Nie kupujcie mebli.

zanim odwiedzicie magazyn mój

zaprotrzyony w WIELKI WYŁÓR MEBLI komplety: sypialni, jadalni, urzędów kucyjnych a SZCZEGÓLNE przedmioty pojedyncze, szafy, łóżka, otomy, lustra i t.o. krzesła, wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięczne. WAGA: 10 seper cji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9

Zacnej tiji nie posiadam.

2085-  
Piotrkowska 9 (I piętro),  
Piotrkowska 9, front I p. 2,67

### Drobne ogłoszenia

Kupno sprzedaż:

**S**klep rzeźniczy z urządzeniem do sprzedania dobrze prosperujący Wiadomość Aleksandrowska 19 Rozniakowski. 2540-2

**B**iurowo Prób R. Walezyński Piotrkowska 90. Poczta do Sądu, władz administracyjnych wojskowych, apelacje, rekursy i t. p. Przepisywanie na maszynie. 2346-2

**G**arderoba, para łóżek dębowych soldnej roboty najnowszego fasonu do nabycia w stolarni ul. Zakątna 78 2568-1

**S**przedam za 3,500 zł. dom frontowy 4 mieszkania, ogród owocowy pare minut od tramwaju 1 pokój z kuchnią wolne Oferty sub 5,500. 2567-2

**A!** Stolarz przyjmuje wszelkie obstałki meblowe po cenach bardzo przystępnych Sienkiewicza 59 of. II wejście m. 47 II piętro, Piechota. 2578-1

**S**przedam lub zamienię 30 morgów ziemi w Kaliskiem na dom w Łodzi, Oferty sub „Ziemia” 2577-2

**S**amochód sprzedam 6 osobowy Bałucki Rynek 5, 2575-3

**D**o sprzedania domek przy kole 1er punkt dobry. Wiad. Błonińska 15 przy Kątnej. 2571-1

**S**przedam 6 morgów ornej pod Łodzią Wiad. Lubelska 10 u gospodarza 3587-2

**P**iac morgowy przy lecznicy w Chojnach do sprzedania za 2000 zł. Nowo-Zarzewska 37 mleczarnia. 2580-1

**P**lac w śródmieściu zdalny na garaż do sprzedania za 6700 zł. Nowo-Zarzewska 37, mleczarnia, 2579-1

### Różne:

przyjmę na mieszkanie dwóch starszych uczniów. Radwańska 12 m. 7 II piętro od 4 do 7. 2559-1

przyjmę kilka uczni na mieszkanie z życiem cena przystępna ul. Grabowa 8 parter Wegnerowa. 2545-1

**A**kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań Piotrkowska 152 m. 14. 2559-15

### Wyższa szkoła kroju i szycia

## „JÓZEFINY”

Musiawiczej  
mistrzyni cechowej

negrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 1906

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszymi systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i grafji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, obok poczty). 1906

potrzebny podręczny stolarski ul. Ks. Brzózki 65 Rado-goszcz. 2577-1

potrzebni malarze pokojowi Kopernika 20 (daw. Miłsza) 2555-1

przyjmę uczni lub uczennice na mieszkanie z utrzymaniem. Andrzejka 60, m. 22. 2565-2

potrzebny agent do sprzedaży wyrobów cukierniczych na miasto. Wiad. Fabryka cukrowi czekolad St. Sęk Orła 25. 2565-1

Znaleziono parasol damski o debrasz można Ogrodowa 28 sień trzecia, m. 11 od 8-9 rano. 2585-1

Uczeń IV kl. szkoły Handlowej pójdzie w praktykę za slusarza, tokarza lub szofera. Oferty do Rozwoju pod „Praktyka” 2582-1

przyjmę 3 uczni lub uczennice na stancje, opieka zapewniona, Kopernika 25, m. 48. 2581-1

Za dozór nad domem w Rudzie Pabjanickiej dam mieszkanie i tygodniówkę, Rada Zagajnikowa 4, lub Łódź, Lutomiarska 40. 2576-2

przyjmę inteligentnego pana na wspólne mieszkanie. Pokój z osobnym wejściem. Wiad. na miejscu Karola 18 m. 3. 275-2

potrzebna zdolna chemiczarka Konstanyńska 36, 2588-3

potrzebna zdolna prasowaczka na drobiazgi i kieszale, Wiad. ul. Północna 14 parna. 2586-1

potrzebna służąca ul. Północna 14, J. Staniszewski. 2585-1

przedam plac z ogrodem owocowym w Rzgowie, przy ul. Rawskiej 6 3584-2

potrzebni agenci do znoszenia obrazów, ze świadectwami niekaralności. Piotrkowska 261. 2572-3

Wucharka potrzebna na wiadomości ul. Narutowicza 30, m. 7, od 3-5. 2575-1

### Zgubione dokumenty

Jan Wlazło zgubił dowód osobisty wydany z gm. Niesulków. 2569-2

Cieplucha Wanda Tarcowa 47, zagubiła paszport tymczasowy wyd. przez Kom. Rządu na m. Łódź. 2566-2

Jozef Sęk zagubił portfel z legitymacją na rower, kartę wojskową i inne dokumenty. Zwalza raczy odesłać tylko dokumenty. Wodny Rynek 9. 2564-2

Kubiak Eleonora zagubiła paszport polski wyd. w Łodzi i książeczkę z fabr. Kindermann i legitymację zapomogową. 2561-1

Zagubiono świadectwo dojrzałości Tadeusza Chrusciel-skiego wydane z gimnazjum Zimowskiego Kilińskiego 162. 2554-1

Maria Woźniak, zgubiła dowód osobisty wydany z gminy Wieszchy powiat Sieradzki. 2580-1

Zginięła książeczka oszczędnościowa Państwowego Banku Rosyjskiego, Franciszki Hutnika № 436 na 276 rub. 81 kop. Proszę oddać za wynagr. Biuro „Wiedzka” Piotrkowska 90. 2570-1

Najlepsze źródło zakupu dla sklepów

### Zeszyty szkolne

oraz wszelkie materiały piśmienne w dużym wyborze po cenach umiarkowanych poleca

A. J. Osirowski  
Piotrkowska № 55.  
Hurt. 2095-3 Detal.

## Poszukuje

na wyjazd pierwszorzędną kucharkę, gospodyni zgłaszając się tylko z dobrymi świadectwami od 5-7 Czermona 4. 1956-5

Wszystkie ogłoszenia w tym piśmie... Drobnie ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobnie ponad 20 wyrazów... Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr w... 350; miesięcznie - 30.- zł